Odpowiedź Rządu RL radzie założycielskiej Uniwersytetu Polskiego w Wilnie – str. 2

KURIER Wileński

WTOREK, 6 SIERPNIA 1991 R.
nr. 151 (11637)

Depesza do W. Dogużijewa

Uwzględniając osiągnięte wstępnie porozumienia między delegacjami ZSRR i Republiki Litewskiej w sprawie priorytetowych problemów w przygotowaniach do rozmowy, niezbyt korzystne są dla nas działania ZSRR w zakresie zwiększania dystansu między partnerami rozmowy. Toteż nasuwają się dwa pytania: czy Litwa może się spodziewać, że ZSRR przerwie wojskowe na graniczne posterunki kontrolne Republiki Litewskiej? Czy Litwa może się spodziewać, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni ZSRR rozpocznie wycofywanie z terytorium Republiki Litewskiej OMON-u Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR i zwróci Republice Litewskiej zagarnięte w styczniu budynki Litewskiej Telewizji i Radia?

Czekamy na Pańską odpowiedź.

Przewodniczący delegacji Republiki Litewskiej
Wytautas LANDSBERGIS

W rządzie Republiki Litewskiej

W związku z skargi mieszkańców dotyczące niezadowalającej organizacji handlu mięsem i innymi podstawowymi artykułami spożywczymi, przede wszystkim wyrobami mięsnymi tańszych gatunków, jak również na to, że rząd Republiki Litewskiej nie zapewnia wystarczające zasoby na zaopatrzenie mieszkańców Republiki i dotacje z budżetu na utrzymanie niższych cen artykułów spożywczych, rząd zobowiązuje zarządy miejskie (rejonowe) i osobiście merów miast (burmistrzów rejonów), jak też kierowników wydziałów handlu, wraz z kierowniczych związków spożywczych i sklepów do zapewnienia, aby w sklepach rytmicznie sprzedawano zarówno droższe, jak i tańsze wyroby mięsne oraz inne produkty spożywcze. W czasie sprzedaży wyrobów mięsnych w sklepach powinny być wszystkie podstawowe gatunki mięsa.

Ministerstwo Rolnictwa (zastępca ministra A. Szleżewiczius), Ministerstwo Handlu (zastępca ministra D. Rumskas), kierownicy przedsiębiorstw przetwórstwa mięsa i mleka są zobowiązani do zapewnienia, aby były zaspokajane zapotrzebowania na przetwory mięsne i mleczne wszystkich podstawowych gatunków.

Ministerstwo Gospodarki po uzgodnieniu z Ministerstwem Handlu w razie potrzeby powinno udokładnić ceny niektórych rodzajów wyrobów.

Ministerstwu Gospodarki (zast. ministra F. Jasewicziene) polecono, aby wspólnie z Departamentem Kontroli Państwowej Republiki Litewskiej kontrolować, jak realizowane jest to rozporządzenie, czy nie narusza się trybu handlu artykułami spożywczymi

Porozumienie ekonomiczne z CSRF

W Wilnie zostało podpisane międzyrządowe porozumienie ekonomiczne między Republiką Litewską a Czesko-Słowacką Federacyjną. Porozumienie podpisali wicepremier Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis oraz nadzwyczajny i pełnomocny ambasador CSRF w Polsce Radzieckim Rudolf Sokol.

W podpisaniu umowy uczestniczyli minister ekonomiki Albertas Szimenas, minister zasobów materiałowych Wilius Żidonis, zastępca ministra spraw zagranicznych Ramutis Griżas, doradca rządu Bronislowas Zaikauskas, jak też członkowie delegacji CSRF — pracownicy ambasady tej republiki w Moskwie. /ELTA/

APEL

Rady Najwyższej Republiki Litewskiej do wszystkich demokratycznych państw świata w sprawie wycofania struktur represyjnych ZSRR z Litwy

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej, przypominając odezwę z 11 marca 1991 r. do demokratycznych państw Europy, Kanady, Australii i Japonii, jak też apel z 4 lipca 1991 r. do państw-sygnatariuszy Karty Paryskiej, w których prosiła o moralne poparcie polityczne, zaprzestania stosowania siły zbrojnej ZSRR w celu uniknięcia ofiar i zniszczeń,

potępiając napaści struktur represyjnych na funkcjonariuszy ochrony pogranicza, celnych oraz innych osoby, które w ramach działania jako dążenie do przerwania pokojowego, zmuszania niepodległości Litwy, prowokowania konfliktu zbrojnego,

morderstwa celników i policjantów 31 lipca na litewskim posterunku w Miednikach za ich działań,

demokratyczne państwa do zrozumienia, iż w obliczu stale powtarzających się morderstw i przemocy nasze wysiłki sprzeciwu sposobom pokojowym nie mogą trwać nieustannie,

zdając sobie sprawę, iż wszystkie państwa demokratyczne powinny poczuwać się do odpowiedzialności za niewykorzystane możliwości powstrzymania przelewu krwi niewinnych ludzi na Litwie,

ponownie apelując do wszystkich demokratycznych państw świata z prośbą o podjęcie natychmiastowych działań, ażeby KGB oraz wszelkie inne struktury represyjne ZSRR zostały niezwłocznie wycofane z Republiki Litewskiej i w ten sposób usunięte zostało zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa ludzi.

Rada Najwyższa jest przekonana, iż wcielenie w życie tego słusznego żądania ma być kojarzone z dążeniem ZSRR do nadania wymiaru ludzkiego moskiewskiemu spotkaniu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 5 sierpnia 1991 r.

Opłakaliśmy naszych siedmiu braci...

3 sierpnia był dniem żałoby. Litwa odprowadziła w ostatnią drogę swych synów bestialsko zamordowanych na posterunku granicznym w Miednikach. Byli to: Mindaugas Balawakas, Juozas Janonis, Algimantas Juozakas, Algirdas Kazlauskas, Antanas Musteikis, Stanislowas Orlawiczius, Riczardas Rabawiczius.

Wywieszono flagi państwowe spowite kirem, do Wileńskiego Pałacu Sportu, gdzie ustawiono trumny ze zwłokami poległych, od wczesnego rana podążali ludzie z wiązankami kwiatów, płonącymi świecami, wieńcami. Na warcie honorowej — pracownicy policji, urzędu celnego Litwy, ochotnicy ochrony kraju. Kolejno ostatni hołd poległym braciom złożyli przedstawiciele urzędów, organizacji miast i rejonów Litwy. Wieńce i wiązanki kwiatów złożyły przybyłe na pogrzeb delegacje z Łotwy, Estonii, Rosji, Polski, Niemiec, przedstawiciele Czech i Słowacji, USA. Przed trumnami — wieńce od przewodniczącego Rady Najwyższej Litwy, Rady Najwyższej Litwy, rządu litewskiego.

Chóry i zespoły wykonały pieśni żałobne.

Ostatnie chwile pożegnania. Na warcie honorowej — przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Wytautas Landsbergis, premier Litwy Gediminas Wagnorius, ich zastępcy, członkowie rządu, deputowani do Rady Najwyższej Litwy. Uroczystości pogrzebowe rozpoczął biskup Juozas Tunaitis.

...Spowite sztandarami Republiki Litewskiej trumny wynosi się z Pałacu Sportu. Pochód żałobny rusza w kierunku Wileńskiej Bazyliki Archikatedralnej. Dzwonią dzwony kościołów. Z obu stron trasy konduktu — tłumy ludzi. Skupione, zbolałe twarze, w rękach — palące się świece. Niesione za krzyżem do katedry trumny poległych ustawia się przed prezbiterium.

Rozpoczyna się koncelebrowana przez biskupa Juozasa Tunaitisa Msza Święta za poległych. Spiewa chór katedralny. Po Mszy Św. trumny wynosi się na Plac Katedralny. Opasuje się je girlandami z liści dębowych. Rozpoczyna się ceremoniał pogrzebowy. Ostatnie honory składają oddziały litewskiej policji, urzędu celnego, ochotników ochrony kraju.

Kondukt pogrzebowy kieruje się na Cmentarz Antokolski. Obok flagi litewskiej niesione są flagi państw, których przedstawiciele przybyli na pogrzeb. Morze kwiatów, gra orkiestra dęta. Na ramionach mężczyźni niosą dębowe trumny swych poległych braci. Za trumnami kroczą ojcowie, matki, wdowy, dzieci, bliscy. W ostatniej drodze strażnikom granic państwa towarzyszą przywódcy Rady Najwyższej, rząd Litwy, deputowani, dziesiątki tysięcy mieszkańców Litwy.

Wiec żałobny zagaja przewodniczący rządowej komisji pogrzebowej, wicepremier Republiki Litewskiej Zigmas Waiszwila. O bólu utraty, gotowości wiernej służby niepodległości Litwy, o tym, by święcie strzec pamięci poległych mówili zastępca głównego celnika Departamentu Ceł Litwy Walerijonas Walickas, pierwszy zastępca ministra spraw wewnętrznych, komisarz generalny Departamentu Policji Petras Liubertas. W imieniu wychodźstwa litewskiego słowo pożegnalne wygłosił Waldas Adamkus. Wyrazy współczucia od swych krajów przekazali przedstawiciel MSW Rosji generał Nikołaj Radko, stały przedstawiciel rządu Estonii na Litwie Mart Tarmak, zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Łotewskiej Dainis Iwans, deputowany do Bundestagu Niemiec Wolfgang von Stetten.

Przy mikrofonie — przewodniczący Rady Najwyższej Wytautas Landsbergis.

— Kochani — powiedział — przyszliśmy tu jako jedna rodzina, by odprowadzić nasze dzieci i braci. Pasmo krwi rozpościera się teraz przez Litwę od Rainiai do Miednik. Wróg, który zadał ten cios, to nie są ludzie. Zastrzelili oni jeńców. Ten wróg nie jest tylko wrogiem Litwy, to wróg ludzkości i mała Litwa, która broni siebie, broni również ludzkości. Ci, którzy tak uczynili, powinni doczekać się własnego sądu polowego. Albo będzie ich sądziła z wieloma innymi nowa Norymberga — Norymberga bolszewizmu.

Nie potrzebujemy nienawiści i pomsty — mówił przewodniczący Rady Najwyższej. — Teraz bronimy się wspólną wolą wszystkich ludzi. Nasza wola musi być niczym stal i absolutnie jednolita. Do tego zobowiązują nas te ofiary, ta krew, która im dalej, tym bardziej czyni nie do pomyślenia jakąkolwiek zdradę.

Nasi polegli, kochani. Wasze życie, wasza krew, którą spiła ziemia w styczniu, i wy, którzy tu leżycie, czynią tę ziemię świętą. Spoczywajcie w pokoju.

Orkiestra gra hymn Litwy. Spełnia się kościelne obrzędy pogrzebowe.

Siedmiu braci odeszło na wieczny spoczynek. Na nowo usypanych wzgórkach ziemi — siedem nazwisk... na wieki pozostaną one w naszych sercach.

/ELTA/

STUDIA PO POLSKU

„Jestem za, a nawet przeciw"

Znany dowcip prosi się o przytoczenie, choć sytuacja wcale do wesołych nie należy, gdy zapoznajemy się z odpowiedzią, jakiej w imieniu rządu RL udzielił radzie założycielskiej Uniwersytetu Polskiego w Wilnie minister bez teki A. Abiszala. Przytaczamy ją: „Ustawy Republiki Litewskiej oraz rządowe uchwały zezwalają organizacjom mniejszości narodowych zakładać wyższe uczelnie, dlatego wasza inicjatywa założenia takich uczelni jest zgodna z prawem i godna poparcia. Jednakże Rząd uważa, że dyplomy takich uczelni powinny być uznawane przez państwo na równi z dyplomami innych uczelni wyższych. Dlatego licencje na założenie prywatnych (niepaństwowych) uczelni Rząd może udzielić tylko uwzględniając wnioski ekspertów, czy kwalifikacyjne wymagania obowiązujące wobec wszystkich bez wyjątku uczelni wyższych są spełnione. Należałoby w najbliższym czasie przygotować dokumenty niezbędne do uzyskania licencji (plany nauczania, spisy profesury i wykładowców, wyrażających zgodę pracy w tej uczelni, przewidywaną ilość studentów, prognozy zatrudnienia absolwentów, laboratoria naukowe i dydaktyczne itp.). Kwestie przydziału pomieszczeń, pomocy finansowej oraz inne sprawy gospodarcze Rząd będzie się starał rozstrzygnąć bezzwłocznie po otrzymaniu wspomnianych dokumentów. W razie potrzeby Rząd rozważy kwestie przydziału pomieszczeń i stworzenia warunków pracy dla grup założycielskich przyszłych uczelni".

Tak brzmi długo oczekiwana (kilka miesięcy) odpowiedź rządowa. Zaś o jej skomentowanie poprosiliśmy profesora R. Brazisa. Otóż przewodniczący rady założycielskiej UP w Wilnie ocenia ją raczej jako odmowną niż pozytywną. Po pierwsze dlatego, że wyliczanka tego, co rada założycielska powinna przedstawić, kończy się słowami „itp". A więc mogą też powstać inne „życzenia". Budzi też mieszane uczucia wymaganie, co do przedstawienia perspektyw zatrudnienia przyszłych absolwentów uczelni. Trudno sobie wyobrazić, że wszystkie uczelnie (m. in. w większości dające dziś swym absolwentom tak zwane wolne dyplomy) widzą jasną i konkretną perspektywę zatrudnienia swych absolwentów. Co do laboratoriów, to też wiadomo, że takowe (o ile mają powstać), nie mogą zmaterializować się w powietrzu, tylko gdzieś, tzn. — w konkretnym budynku. Ich powstanie jest uzależnione od tego, jak szybko rząd przydzieli uczelni odpowiednie pomieszczenia. Z odpowiedzi zaś wynika, że uczelnia ma powstać „w przestrzeni", tam też mają się zatrudnić przyszli wykładowcy. Jeżeli chodzi o pomieszczenia dla rady założycielskiej, to na takowe oczekuje SNPL od dwóch lat. Stawiane wymagania, ogólnie rzecz biorąc, są prowizoryczne, bowiem nie ma żadnej (jak na razie) ustawy, je konkretyzującej. Jako pozytyw w odpowiedzi można określić to, że rząd przyznał inicjatywę założenia uczelni zgodną z ustawodawstwem RL. Właśnie, wszyscy są za, a w efekcie — uczelni nie ma. Czyż nie zakrawa to na anegdotę, smutną wprawdzie.

Janina LISIEWICZ

APEL

Rady Najwyższej Republiki Litewskiej do państw-sygnatariuszy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie

W obliczu trwającej na Litwie agresji ZSRR oraz nowego zagrożenia Rada Najwyższa Republiki Litewskiej prosi:

1. Zastosować w celu normalizacji stosunków między Litwą a ZSRR mechanizm Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) wyjątkowych sytuacji.
2. Przysłać do Litwy misję raportu KBWE.
3. Rozważyć sprawę, czy dozwolone jest przeprowadzanie spotkania o wymiarze ludzkim KBWE w Związku SRR, z którego się wysyła broń oraz bezprawne rozkazy dla terrorystycznych oddziałów sowieckiej władzy panoszących się w różnych krajach i miejscowościach, które dokonały wielu zbrodni również na Litwie. Tolerancja sowieckiej władzy wobec akcji przemocy jej jednostek zbrojnych oraz obłudne „badania" bez wyników są równoważne z ukrywaniem zbrodniarzy, rzucają cień obłudy również na proces KBWE.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 1 sierpnia 1991 r.

APEL

Posiedzenia nadzwyczajnego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej do ludzi Litwy

Na Litwie ponownie przelana została krew niewinnych ludzi. Ponownie apelujemy do potężnych państw demokratycznych, do ludzi dobrej woli całego świata z żądaniem powstrzymania krwawego panoszenia się agresorów i raz jeszcze przypominamy naszą pokojową walkę o swą wolność i niepodległość.

Ale i nasza cierpliwość ma kres, brak nam już słów pocieszenia dla bliskich osób pomordowanych.

Ponownie wznosząc żałobne sztandary apelujemy do wszystkich mieszkańców Litwy:

Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, odrzućmy więc niesnaski i poczujmy się powołani do obrony niepodległości Litwy:

wprowadzonych w błąd mieszkańców Litwy raz jeszcze wzywamy do wyrzeczenia się współpracy z KGB, OMONem oraz innymi okupacyjnymi strukturami przemocy;

w okresie nieuniknionych trudności bądźmy uważni wobec bliźniego;

organizujmy czyny społeczne i budujmy u granic Litwy bardziej bezpieczne urzędy celne;

pomóżcie funkcjonariuszom litewskim w walce z przestępcami, popełniającymi wykroczenia wobec państwa oraz kryminalnymi.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 1 sierpnia 1991 r.

„Stany Bałtyckie"

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Nakładem wydawnictw encyklopedycznych Estonii, Łotwy, Litwy ukazał się w języku angielskim informator o trzech republikach bałtyckich pt. „Stany Bałtyckie".

Jak na informator przystało, zawiera bardzo szczegółowe wiadomości dotyczące poszczególnych republik. Jeśli chodzi o Litwę, więc zawarte są tu informacje ogólne na temat ludności, składu narodowościowego, warunków geograficznych i przyrodniczych, historii, ekonomii, kultury, religii itd. Ponadto są wiadomości dotyczące wszystkich większych miast Litwy, poczynając od informatora telefonicznego, poprzez adresy placówek, które mogą interesować obcokrajowców (hotele, restauracje, muzea, teatry, zabytki, transport itd.) aż po adresy ministerstw i departamentów.

Jest też rozdział: Kto kim jest.

Inf. wł.

Uniwersytet Polski w Wilnie

... A książek tośmy całą
bibliotekę napisali
A krain tośmy co niemiara
zjeździli
Bitew dużośmy dużo przegrali
Aż i nie ma ni nas ni Maryli

Czesław Miłosz:
Miasto bez imienia

Pomysł założenia w Wilnie Uniwersytetu Polskiego jako bliski realizacji akt samodzielności Polaków — mieszkańców Litwy — budzi nasze ogromne zainteresowanie. Sam tego doświadczyłem, składając niedawno sprawozdanie z prac Komisji Nauki i Oświaty przy Radzie Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", kiedy to indagowano mnie osobno o szczegóły sprawy uczelni polskiej w Wilnie.

Po raz pierwszy o planach uniwersyteckich Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy dowiedziałem się z trybuny konferencji międzynarodowej „Nauka a jakość życia" (Wilno, 20—22.IX.1990 r.). Muszę wyznać, że nie czułem się zaskoczony tą perspektywą. Wydaje mi się ona logicznym następstwem tego wszystkiego, co dotychczas Polacy litewscy osiągnęli w dziedzinie oświaty, nauki i kultury. Toteż współuczestnicząc od 1972 r. w kształtowaniu systemu doskonalenia zawodowego nauczycieli polonistów ze Wschodu i Południa, w modelowaniu najstarszej w Polsce — funkcjonującej od 1957 r. — „szkoły letniej" m. in. dla Waszych pedagogów, nie mogę tym bardziej zbyć tego pomysłu jedynie gestem potakiwania. Po lekturze kilku artykułów opublikowanych ostatnio w tej sprawie na łamach „Kuriera Wileńskiego", „Magazynu Wileńskiego" i „Znad Wilii" (autorzy: Romuald Brazis, Leon Brodowski, Łucja Brzozowska, Janusz Garniewicz, Janina Lisiewicz), a także u nas — Piotr Łossowski w „Tygodniku Powszechnym" — dorzucam swoje uwagi.

Jestem zdania, że polską uczelnię uniwersytecką w Wilnie trzeba traktować jako brakujące ogniwo ukształtowanego już systemu edukacji polskojęzycznej w Republice Litewskiej, na który składają się dotychczas: wychowanie przedszkolne, nauczanie początkowe, szkolnictwo dziewięcioletnie i szkolnictwo średnie. Uniwersytet zagwarantuje dowartościowanie edukacyjne i prestiżowe środowiska polskiego na Litwie, pozwalając w absolwentach tej uczelni widzieć realną szansę reaktywowania elity intelektualnej Polaków — obywateli Republiki Litewskiej. Takich oczekiwań nie spełni, z różnych przyczyn, kształcenie młodych Polaków z Litwy na uczelniach w Polsce. O ile bowiem system ten, bez względu na czasokres jego stosowania, będzie miał zawsze charakter przejściowy i doraźny, o tyle umożliwienie studiowania w polskojęzycznej uczelni wileńskiej nosi znamiona trwałości i zapowiedź przerodzenia się w tradycję.

Gwarancje swobodnego funkcjonowania uniwersytetu polskiego w Wilnie powinny wynikać z obowiązującego ustawodawstwa Republiki Litewskiej, a także z Opinii nr 142 na temat Rezolucji 192 dotyczącej języków regionalnych i mniejszościowych w Europie, przyjętej przez Stałą Konferencję Władz Lokalnych i Regionalnych Europy przy Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy. Temat ten powinien również znaleźć odzwierciedlenie w tekście nowego Porozumienia o współpracy pomiędzy Ministerstwem Edukacji Narodowej RP a Ministerstwem Kultury i Oświaty Republiki Litewskiej (dotychczasowe porozumienie straciło moc obowiązującą z upływem 1990 r.).

Spodziewamy się, że założyciele i fundatorzy uniwersytetu polskiego w Wilnie określą miejsce uczelni w strukturze szkolnictwa wyższego Republiki Litewskiej oraz relacje tej placówki do innych wszechnic, w szczególności do Uniwersytetu Wileńskiego, do uczelni uniwersyteckich RP, a także do Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego (którego Wydział Wspólnot Narodowych Litwy prowadzi od lat czterdziestu, pod zmiennym szyldem, studia polonistyczne). Nie widzę powodów do niepokoju, gdyby zostały zrealizowane zamiary konkurencyjne, a mianowicie gdyby w murach uniwersytetu litewskiego powstał jednak wydział filologii polskiej (której powołanie Litwini są nam winni, odkąd datuje się służba lituanistyki poznańskiej UAM). Podobnie w niczym — jak sądzę — nie wchodziłby w drogę przyszłemu Uniwersytetowi Polskiemu w Wilnie projektowany Instytut Kultury Pogranicza, czyli koncepcja p. Leona Brodowskiego. Każda idea ma swoje racje.

Zespół nauczycieli akademickich szkoły wyższej tworzy środowisko naukowe. Ono właśnie nadaje uczelni określoną renomę. Toteż z myślą o wysokim locie uniwersytetu polskiego w Wilnie należałoby — przynajmniej w pierwszej fazie organizacyjnej — zaprosić do współpracy uczonych wybitnych, o poważnym, liczącym się dorobku naukowym. Poza oczywistym udziałem przedstawicieli świata nauki Rzeczypospolitej Polskiej, w grę mogłyby wchodzić polskojęzyczne uczelnie emigracyjne na Zachodzie. Oprócz deklarowanej akceptacji społecznej, w wytworzeniu atmosfery naukowej sprzyjającej funkcjonowaniu uczelni ma również swój udział infrastruktura kulturalna środowiska, rozbudzone aspiracje kulturalne. Trzeba więc pomyśleć o postulowanym od dawna ufundowaniu stałego polskiego teatru zawodowego, o zorganizowaniu aktywnego życia klubowego. Trzeba także przezwyciężyć trudności organizacyjne i inne związane z inwestycją kulturalną wręcz niezbędną: Wilno musi mieć Instytut Kultury Polskiej, podobnie jak Warszawie przydałby się Instytut Kultury Litewskiej. Z zasady wzajemności korzystają wszak zawsze obie strony, jest to najsprawiedliwszy układ partnerski.

Warunek pomyślnego startu uczelni polskiej w Wilnie stanowi baza biblioteczna. Należy więc rozstrzygnąć, czy będzie, to rekonstrukcja częściowo zaniedbanych, częściowo niedostępnych zasobów dotychczasowych (np. Biblioteka WIP, Biblioteka Miejska im. Adama Mickiewicza), czy też organizowanie zbiorów od podstaw, w układzie: biblioteka główna — biblioteki wydziałowe. Decyzja, jaką założyciele uniwersytetu podejmą w tej sprawie, będzie miała bezpośredni wpływ na perspektywy funkcjonowania określonych kierunków studiów. Sądzimy, że w pierwszej fazie przeszkoleniem personelu bibliotecznego mogłaby się zająć Biblioteka Narodowa w Warszawie, przy współudziale specjalistów uniwersyteckich (Bibliotekoznawstwo UW).

Zasługujące na naszą życzliwą uwagę formowanie Uniwersytetu Polskiego w Wilnie będzie procesem rozłożonym w czasie. To rzecz pewna. Od początku jednak [illegible] będzie korzystnie [illegible] status niższych [illegible] kacji polskojęzyczn[illegible] rzenie możliwości [illegible] w języku ojczystym. [illegible] moim zdaniem, [illegible] dzieży polskiej do [illegible] kojęzycznych. Kiedyś [illegible] — jeśli nie teraz [illegible] my się wykreślenia [illegible] tyk hańbiącego [illegible] sylania dzieci [illegible] szkół rosyjskich [illegible] szkół polskich na [illegible] dzie nadal wzrastać [illegible] wa jakości ich [illegible] dydaktyczno - wych[illegible] zyska oparcie w [illegible] merytorycznym w [illegible] wej uczelni.

Sprawą najtrudniejszą [illegible] daje się klimat wokół [illegible] uczelni polskiej. [illegible] przejrzysty, klarowny [illegible] zaś wcale nielatwo [illegible] w obliczu ograniczeń [illegible] demokratycznych, [illegible] świadcza szkoła polska [illegible] wie. Powiem szczerze [illegible] dobrą prognozą dla [illegible] uniwersytetu polskiego [illegible] nie kwestionowanie [illegible] nauczania języka [illegible] narodowej szkoły [illegible] Litwie, a także [illegible] wprowadzenia [illegible] jako przedmiotu [illegible] stra D. Kuolysa do [illegible] rejonowych wydziałów [illegible] i oświaty, l. dz. 10-[illegible] dnia 14 XI 1990 r.). [illegible] się zrozumiały odruch [illegible] pomocy młodemu [illegible] towi ze strony środowisk [illegible] kowych Rzeczypospolitej [illegible] kiej, w żadnym jednak [illegible] nie należy dawać [illegible] interpretowania tej [illegible] ko działań z pobudek [illegible] nych. Tę ostatnią uwagę [illegible] suję pro domo sua. [illegible] stopień wrażliwości Li[illegible] słysząc także zakulisowe [illegible] wienia, iż uniwersytet [illegible] nić jakoby rolę „[illegible] polskiego" na Litwie. [illegible] dam: Uniwersytet Po[illegible] Wilnie będzie formowany [illegible] podniesionej kurtyny [illegible] oczach całej Europy. [illegible] uczelni polskojęzyczna [illegible] łuje się do tych samych [illegible] sad, jakie przyświecały [illegible] stkim szczeblom nauczania [illegible] od przedszkola po [illegible] nią.

Uniwersytet Polski w [illegible] — tak długo, dopóki [illegible] stanie jedyną uczelnią [illegible] językową na wschodzie [illegible] żach Rzeczypospolitej [illegible] dzie źródłem impulsów [illegible] nych także przez Polaków [illegible] np. na Białorusi i na [illegible] Uczelnia może więc liczyć [illegible] studentów spoza Republiki Litewskiej. Już teraz można [illegible] wiedzieć, że uniwersytet [illegible] w Wilnie ma szanse [illegible] placówką modelową.

P.S. Z inicjatywy kilku [illegible] czycieli akademickich [illegible] wiska stołecznego [illegible] wkrótce powołany [illegible] tytucie Języka i Kultury [illegible] skiej dla Cudzoziemców [illegible] nicum" Uniwersytetu [illegible] wskiego — Zakład [illegible] Polonijnych, w którym [illegible] teresowaniach [illegible] naukowych mieści się [illegible] matyka krzewienia [illegible] i kultury polskiej [illegible] dzie i Południu (Białoruś, [illegible] tonia, Litwa, Łotwa, [illegible] oraz Zaolzie w Czechosłowacji). Komórka ta, [illegible] nia sprecyzowałem [illegible] wo w wywiadzie [illegible] p. red. Jerzemu [illegible] rier Wileński" 1991, [illegible] 3), pragnie również [illegible] nerem Uniwersytetu [illegible] w Wilnie, wspierając [illegible] nię w realizacji [illegible] lonistycznego [illegible] nia zawodowego [illegible] nauczycieli.

Wojciech J. PO[illegible]

„LESPOL"

W rejonach smorgońskim i ostrowieckim Grodzieńszczyzny zaczęło działać wspólne radziecko-polskie przedsiębiorstwo „Lespol". Jego specjaliści Władysław Gąsienica i Józef Czaja zakomunikowali, że w miejscowych lasach co roku bezużytecznie ginie duża ilość drzewostanu. Z braku odpowiedniej techniki dotychczas nie było możliwości wycinania zbędnych drzew. Obecnie [illegible] przedsiębiorstwo [illegible] sprawą. Niestety, [illegible] ma możliwości [illegible] uzyskanego [illegible] czego jest sprzęt [illegible] nicę.

Na tematy aktualne

Ustawa jeszcze nie działa, czy jest łamana?

Mieszkali kiedyś we własnym samodzielnie zbudowanym domku na starej ziemi dziada, pradziada we wsi Leszczyniaki pod Wilnem. Mieli ogródek i żyli cicho, spokojnie, jak w bożym uszku. Za ciasno zrobiło się Wilnu, więc zaczęło w szybkim tempie pochłaniać okoliczne wioseczki, w tym również Leszczyniaki. Zburzyli także dom pani Zofii R. — o powierzchni około 100 metrów kwadratowych. W zamian pani Zofia z dwojgiem dzieci otrzymała dwa pokoje i dwa pokoje jej córka z mężem. Tak wyglądała kompensata. Owczesne przepisy prawne nie przewidywały wtedy żadnego wynagrodzenia pieniężnego i choć ludziom wyraźnie działa się krzywda (mieli przecież własny ogródek, grządki itp.), nic na to nie można było poradzić.

Dziś sytuacja się zmieniła. Postanowiono przynajmniej częściowo wyrównać ludziom te wieloletnie krzywdy. Artykuł 7 Ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji mieszkań głosi, że tym, którym wyburzono domy i nie zapłacono kompensaty, a tylko przydzielono mieszkania, aktualnie przysługuje prawo własności na te mieszkania. Z punktu widzenia materialnego, sprawiedliwości stało się zadość, choć moralna strona nadal pozostawia wiele do życzenia. Ale pozostawmy sentymenty i cieszmy się z tego co jest.

Powszechnie wiadomo, że każda prywatyzacja rozpoczyna się od wizyty w starostwie. Udała się więc do swego starostwa (Lazdynai) i córka pani Zofii R. Z pytaniem, jakie ma wypełnić formularze, by otrzymać czeki inwestycyjne i na czyje imię składać podanie, by prywatyzować mieszkanie. „Panienka z okienka“ (niestety nazwiska nie znamy), jak twierdzi nasza petentka, od razu zażądała dokumentu potwierdzającego jej decyzję przyjęcia obywatelstwa Republiki Litewskiej. Gdy interesantka powiedziała, że jeszcze nie podjęła w tej sprawie decyzji, chce się zastanowić — została odprawiona „z kwitkiem“.

Zdenerwowana kobieta przyszła wprost do redakcji i niemal ze łzami opowiadała tę całą historię. Aby upewnić się, kto ma rację i czy nie skrzywdzono petentki, sięgnęłam raz jeszcze do Ustawy RL o prywatyzacji mieszkań.

Artykuł 4 Ustawy głosi: **„. . . prawo do nabycia domu mieszkalnego, mieszkania mają osoby, które do 3 listopada 1989 r. stale mieszkały na terytorium Republiki Litewskiej i w dniu uprawomocnienia tej Ustawy były lokatorami kupowanego domu mieszkalnego, mieszkania albo członkami ich rodzin, albo którym po uprawomocnieniu tej Ustawy w ustalonym trybie zostało przyznane pomieszczenie mieszkalne“.**

Tyle Ustawa. By jednak do końca wyjaśnić, czy nie wniesiono w tej sprawie jakichkolwiek poprawek, zasięgnęłam opinii w Ministerstwie Sprawiedliwości u pomocnika ministra Rolandasa Galwenasa oraz w informacyjnym biurze konsultacyjnym przy komisji ds. prywatyzacji u Audrone Petrulionyte. W obu przypadkach odpowiedziano mi jednoznacznie, że żadnych zmian nie zaszło i nikt na dzień dzisiejszy nie ma prawa żądać od mieszkańców opowiedzenia się w kwestii obywatelstwa. Ktokolwiek do 3 listopada 1989 roku miał stałe miejsce zamieszkania w republice i posiadał legalne źródło utrzymania, ma prawo do otrzymania czeków inwestycyjnych oraz do nabycia domów lub mieszkań.

Jednak powyższy artykuł nie odzwierciedlałby całej prawdy i nie miał racji bytu, gdybym nie skontaktowała się ze starostwem w Lazdynai.

Starosta Domas Waitkewiczius zdecydowanie twierdzi, że nic takiego u niego się nie dzieje i że taki przypadek nie mógł mieć miejsca w ich starostwie. Chodzi natomiast o inną sprawę. Owszem, wstrzymano obecnie przyjmowanie podań, ponieważ nikt jeszcze nie wie, jakie będą do tego potrzebne załączniki. Żeby nie wprowadzać chaosu, nie marnować czasu sobie, ludziom nerwów, zdecydowano przeczekać i rozpocząć proces prywatyzacji dopiero wówczas, gdy będą postawione wszystkie kropki nad „i“. Zresztą starostwa nie mają jeszcze dostatecznej ilości ludzi do tej pracy. Nie wiadomo także ile będzie kosztowało zrobienie planu każdego mieszkania, załatwienie innych formalności, które z myślą o wygodzie dla ludzi, zostały przełożone (oczywiście za opłatą mieszkańców) na barki starostwa. Krócej mówiąc, w tej całej sprawie jest jeszcze bardzo wiele niejasności i znaków zapytania i właśnie dlatego nie załatwia się tu interesantów, co zdaniem Domasa Waitkewicziusa nie zawsze bywa należycie zrozumiane. Może i córka pani Zofii R. niezupełnie dobrze to zrozumiała? Może?

Możliwe są również różne warianty prowokacji po obu stronach (zarówno urzędników, jak i petentów), ale w każdym z takich przypadków należy się opierać na konkretne fakty, osoby i nazwiska. Tylko wówczas można będzie zadość uczynić sprawiedliwości, pociągnąć urzędnika do odpowiedzialności. Nasuwa się też pytanie, dlaczego w Wilnie dotychczas nie działa Ustawa RL o prywatyzacji mieszkań, która przecież nabrała mocy prawnej jeszcze 1 lipca br.?

Julitta TRYK

Vademecum prywatyzacji

Prawo wyboru

Na początku drugiego półrocza posiadaczami „własnej“ ziemi w rejonie szyrwinckim było prawie 300 osób. Dlaczego nie przytaczam dokładnej liczby? Zapewne dlatego, iż mam wątpliwości, czy uważać za prawdziwego fermera — człowieka, który zażądał dwóch lub pięciu hektarów, czyli obszaru zupełnie nie wystarczającego po to, by poważnie gospodarować.

W ten lub inny sposób, na te 3 setki rodzin przypada 2000 ha gruntów. Jeszcze 733 osoby złożyły podania, w których pretendują do 11 tys. hektarów. Jak widzicie, wśród „drugiej fali“ nie ma już „prawie gospodarzy“: średnia wielkość pola każdego będzie wynosiła 15 ha.

Natomiast 186 osób, nie decydując się albo nie chcąc brać ziemi, złożyło podania z prośbą o kompensaty za odebrane ongiś grunty.

A co pozostali? Albo informacja z parlamentu nie dociera do mieszkańców wsi, albo ludzie zbyt powoli przyzwyczajają się do myśli, że trzeba zwracać sobie, swym rodzinom wywłaszczone ongiś grunty. Co powstrzymuje ludzi od decydującego kroku: zdobycia sobie prawa do własności?

W tym procesie dostrzega się pewną logikę. Chętnie biorą ziemię, co prawda w niedużej ilości, w kołchozie „Szirwinta“. Moim zdaniem, da się to wyjaśnić tym, że kołchoz jest usytuowany w granicach miasta i wokół niego, a jego pracownicy korzystają z wygód życia miejskiego. Dużą pokusą jest posiadanie działki podmiejskiej, gdyż rokuje to pewne możliwości. Ziemia jest tu dobra.

Co innego — gospodarstwo państwowe „Wicziunai“. Są to częściowo suche pagórki lub podmokłe doły. Włożono ogromną i pod wieloma względami bezużyteczną pracę, aby połączyć je w masywy. I chociaż w ciągu ostatnich 5—6 lat sprawy zaczęły się normalizować poprzez wyrzeczenie się tradycyjnych płodozmianów i bardziej elastyczne stosowanie nauki agrotechnicznej, ludzie jednak zapewne nie zatracili pragnienia, aby odrodzić gospodarstwo chutorowe, jak najbardziej pasujące do warunków miejscowych. Gdy zaistniała możliwość, zaczęły rosnąć gospodarstwa fermerskie niczym grzyby po deszczu: Kawaliukas — 10 ha, Subocz — 12, Pietkiewicz — 15, Mażul — 22 ha, drugi Mażul — 23... Natomiast Jakszta to wziął całe 32. W Wiciunach jest wielu fermerów, nie wymieniłem wszystkich. Co w nich pociąga — to poważny stosunek, wola rozpoczęcia pracy chociażby na pustym miejscu. Stanisław Mażul, niedawny kierowca sowchozowy, zdołał zaopatrzyć się w sprzęt techniczny, materiały budowlane. Przyszłość widzi w sprawnie zorganizowanym tuczu bydła i jest przeświadczony, że pod względem wydajności na hektar znacznie wyprzedzi wszelkie osiągnięcia gospodarstwa państwowego.

Natomiast w sąsiednim gospodarstwie państwowym „Barskunai“, ziemię wzięły dwie osoby. W szeregu gospodarstw było zaledwie po jednej. Wytłumaczenie takiej „bierności“ jest łatwe: im lepiej zorganizowane i sprawniej działające gospodarstwo zespołowe, tym mniejsze dążenie oddzielenia się od niego. Ziemię, grunty ojców wziąć można. I nawet trzeba. Natomiast to wspólne, wypracowane w ciągu dziesięcioleci — fermy, magazyny, warsztaty, drogi — komu to się dostanie? Nie jest jasne! I dopóki nie ma tej jasności, chłop nie śpieszy z decyzją.

W kołchozie „Wileikiszkis“ (od pewnego czasu zaczął się nazywać agrofirmą) w ogóle uważa się, że jeśli chodzi o prywatyzację, to panuje tu całkowity porządek. Jeszcze w 1986 roku kołchoz podzielił się na spółdzielnie, następnie doszły do nich towarzystwa. Zarząd i jego przewodniczący pozostali jako centrum wzajemnych rozliczeń między tymi samodzielnymi jednostkami. Słowem, do dyspozycji zarządu dwa lata temu pozostawało jeszcze około 20 hektarów ziemi, zanim nie znaleziono dla niej gospodarza. Gdyby kazać tu wziąć ziemię każdemu osobiście — to wezmą. I zgłoszą ją do spółdzielni, „puszczą w obieg“, oddadzą innej spółdzielni w dzierżawę. A co robić z pozostałym majątkiem? Planuje się budowę oddziału przerobu mięsa, zakładu wyprawiania skórek lisich itp. Dogadują się z włoską firmą — torują sobie drogę na rynek międzynarodowy. Ale wszystko hamuje ta właśnie nieokreśloność: co będzie z majątkiem stworzonym wspólną pracą, nabytym za wspólne pieniądze? Więc hamowane są budowy, ostrożnie wykorzystuje się kapitał, nie działają wiele obiecujące kontakty...

— Dużo niejasności — lakonicznie skomentował moje wrażenia Algirdas Walkauskas, kierownik wydziału rolnego Samorządu Szyrwinckiego. — Zasadnicza masa pracowników wsi czeka i spodziewa się, że rozstrzygnięcie sprawy nie będzie odgórne w postaci gotowej wytycznej, lecz każdemu da możliwość wyboru własnej drogi.

Z górą pół wieku mieszkaniec wsi słuchał komendy: „Siej — nie siej, scalaj — dziel gospodarstwa“... Dzisiaj chce mieć jasność: czy ustawa daje mu osobiste prawo komenderowania sobą?

Jurij SOBLIS,
kor. „K. W.“

A zyskamy wszyscy

Święciany od najdawniejszych czasów słynęły z mistrzów wyprawiania skór, szewców i zbieraczy ziół leczniczych, specjalistów wyrobu obuwia filcowego. Szewców zaś, zegarmistrzów przed wojną również nie brakowało, i nawet zajadle konkurowali ze sobą. Zanosi się na to, że obecnie, na fali prywatyzacji i odrodzenia przedsiębiorczości stare rzemiosła powstaną do życia, ale już w nowych warunkach.

Od dawna znam zegarmistrza Juozasa Butrimawicziusa. Jeszcze w czasach zwanych stagnacyjnymi, zwierzał mi: — Oj, gdyby otworzyć własny zakład, mieć [illegible] prywatny...

I tylko marzył, lecz pomysły związane z tym pró[illegible] w ówczesnym Ministerstwie Usług śmiano się tylko [illegible], nazywając Don Ki[illegible].

[illegible] lat temu podjął kolejną próbę. Wysokie kierownictwo obiecało, że nie będzie przeszkadzać, ale przestrzegało, że prywaciarza nie zaopatrywać w narzędzia, części zamienne do zegarków. [illegible] tego wszystkiego jak [illegible] pracować?

[illegible] ostatnio do J. Butrimawicziusa.

— [illegible] — powiedział — samodzielnie, podobnie, jak pozostali moi koledzy. Każdy na własną rękę, na własne ryzyko. Niech klienci ustalą, kto jest lepszy. Co prawda, minął tylko miesiąc od dnia naszej samodzielności. Nie mogę powiedzieć, że był łatwy. Ale czyż początek nowej sprawy, zwłaszcza o takiej skali, bywa łatwy? Sądzę, że główna trudność dla nas wszystkich — to owa niepewność jutra, nieustabilizowana sytuacja. Usługi znacznie podrożały. Kilkakrotnie wzrosły również ceny na części zamienne do zegarków, narzędzia, sprzęt. Wczoraj jeździłem do Wilna, kupiłem coś niecoś na zapas, wydałem sporą sumę. Odnajmuję oto ten ciasny pokoik od byłego kombinatu usługowego. Muszę za to płacić 293 ruble miesięcznie. A jeszcze patent. Też niemało zapłaciłem. Tak się stało, że w ciągu okresu samodzielnej pracy nie przyniosłem do domu ani kopiejki. Nawet zaciągnąłem długi. Ale odnoszę wrażenie, że zabłysł świt w tunelu. Bo i nasz rozregulowany system zaopatrzenia, jak się zdaje, zaczął wchodzić na normalne tory. Części zamienne można nabyć, chociaż, jak powiedziałem, są bardzo drogie. Klientów też nie brakuje, nawet przybyło. Dokąd mają się podziać, skoro zegarki zniknęły ze sklepów, więc samo życie zmusza do reperowania starych. Staram się, aby ludzie byli zadowoleni. Więcej klientów — większe zarobki. Poprzednio zaś myślało się nie o człowieku, jakości pracy, lecz tylko o planie.

Wszystko przemawia za tym, że Juozas Butrimawiczius, znakomity mistrz w swoim zawodzie, jest nastawiony optymistycznie. Niepokoi go jedynie to, aby nie wysiedlono z tego pokoiku, choć płaci słono. A takie niebezpieczeństwo istnieje. Jak powiedziała kierowniczka służby prywatyzacji przy rejonowym samorządzie w Święcianach Meiliute Gecewicziene, obecnie trwają przygotowania do sprzedaży (w końcu sierpnia) pomieszczeń, pawilonów usługowych w Hodutiszkach i Nowych Święcianach, a jaki los czeka pawilony w Święcianach dotychczas jeszcze nie wiadomo.

Władze lokalne starają się ułatwić proces prywatyzacji. Naczelnik rejonu Bronius Steckas obiecał, że w razie potrzeby pomoże znaleźć nowy lokal na zakład zegarmistrzowski.

Ale w ogóle sprawa, jeżeli chodzi o odrodzenie rzemiosł i prywatnego interesu w niektórych dziedzinach rozkręca się powoli. Trzeba pokonać, wiele trudności, nieufność ludzi do posunięć władzy, poszczególnych aktów ustawodawczych. Weźmy chociażby takie rzemiosło, jak wytwarzanie wojłoków — słynnych walonek. Przed wojną właśnie święciańskie walonki słynęły na całą okolicę, a nawet w Wilnie. Wełny dostarczali chłopi, którzy hodowali owce. W rejonie była czesalnia wełny, przy tym niejedna. Wyrabiano walonki lekkie, miękkie — żadnego porównania ze „sklepowymi“.

Niedawno spotkałem jednego takiego mistrza, który jakoś wytrwał, zachował nawyki. W szczerej rozmowie przyznał, że „aż ręce swędzą, by zabrać się do roboty“.

— Więc róbcie. Teraz takie mamy możliwości! A i gazeta pomoże — rozgłos, reklama.

Sposępniał, zaniepokoił się:

— Tylko nie piszcie o tym, nie wymieniajcie mego nazwiska.

Okazuje się, że został mocno ukarany już w okresie przebudowy, podczas sławetnej kampanii „zwalczania dochodów nie pochodzących z pracy“. Cóż, wyciągnął wnioski...

W rejonie bardzo źle wygląda sytuacja, jeśli chodzi o szewców albo, jak ich teraz nazywają — obuwiarzy. Ongiś miejscowi spece wyrabiali znakomite skóry, z których szyto trwałe i ładne obuwie. Na każdy gust. Teraz nie ma ani dobrej skóry, ani szewców.

Znów powracam do rozmowy z J. Butrimawicziusem, który utrzymuje, że prywatyzacja jest nakazem samego życia, stwarza bowiem przesłanki ku temu, by każdy człowiek zajmował się tym, do czego jest zdolny, co potrafi wykonać na medal. Na tym, dodaje, zyskamy wszyscy.

Nikołaj NIEZAMOW,
kor. „K. W.“

Ekrany

LIETUWA — „Rybka o imieniu Wanda" (Anglia) o 12, 14, 16, 18, 20.

HELIOS — I sala — „Historia policyjna" (Francja) — o 11, 13.30, 16, 18.30, 21. II sala — „Strefa śmierci" (USA) — o 10.40, 12.30, 14.30, 16.30, 18.15, 20.15.

PERGALE — „Honor i krew nindzi" (USA) — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

WILNIUS — „Cios w plecy" (USA, dla dorosłych) — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

WINGIS — „Wchodzący" (Niemcy) — o 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; 8.VIII — o 16.30, 18.30, 20.30.

LAZDYNAI — „Ciao, inspektorze" (Jugosławia) — o 12. „Superagent Alex przeciwko gangsterom" (USA) — o 14, 16, 18, 20.

TAIKA — I sala — „Niepoprawni oszuści" (USA) — o 14, 16.15, 18.30. „Dzień miłości" (ZSRR, dla dorosłych) — o 21.

WIDEOSALON — „Emanuella" (USA, dla dorosłych) — o 12.30, 21.30 „Marlyn i miecz" (USA, Anglia) — o 14.45. „Lewiatan" (USA) — o 16.55. „Historia świata" (USA) — o 19.15.

PLANETA — I sala — „Włoszki i miłość" (dla dorosłych)— o 11, 13.20, 15.40, 18.10, 20.20. 7—11.VIII — „Do widzenia, samcze" — o 11, 13.20, 15.40, 18.10, 20.40. II sala — „Mężczyzni figlarze-2" (Włochy) — o 12, 14, 16. „Proszę o azyl" (dla dorosłych) — o 18, 20.10. 7—11.VIII — „Kobieta-małpa" (dla dorosłych) o 18. „Pszczela matka" (dla dorosłych) — o 20.10.

AIDAS — „Wirus zabójstwa" (Zbieg, USA) — o 16, 18, 20.

DRAUGYSTE — „Szkoła czystości" (USA, dla dorosłych) — o 12.30, 20.30. „Studentka" (Francja) — o 14.30, 16.30, 18.30.

Kalendarium

* Wtorek (6.VIII) jest 218 dniem 1991 r. Do Końca roku — 147 dni.
* Znak Zodiaku — Lew.
* Imieniny: Sławy, Jakuba, Sykstusa.
* Wschód Słońca — 5.36, zachód — 21.13. Długość dnia 15 godz. 37 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 6 sierpnia zachmurzenie zmienne, bez opadów. Wiatr z kierunków wschodnich, słaby. Temperatura 24—29 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady. Temperatura w nocy 13—18, w dzień 22—27 stopni.

AUSZRA — „Znajomość" (2 odc., Indie) — o 10.30, 13.10, 16. 18.30, 21.

TEWYNE — wideosala — „Najsilniejszy" — o 12. „Rocky-5" — o 14, 16, 18, 20.

Telewizja

ŚRODA, 7 SIERPNIA

Wilno

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Prywatyzacja. 8.40 — Nasz język. 9.10 — Światowe specjalne igrzyska olimpijskie. 10.10 — Okno: nowości ze świata. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przegląd krajowy. 18.50 — Wiadomości popołudniowe (ros.). 19.00 — Studio polskie. 19.10 — Pół godziny dla partii. 19.40 — Młoda muzyka. 19.55 Nasz elementarz. 20.00 — Dobranocka. 20.30 — Panorama. 21.00 — Studio rządowe. 21.50 — Muzyka rozrywkowa. 22.00 — Fala odrodzenia. 22.30 — I Światowe Święto Pieśni. 23.30 — Wiadomości wieczorne. 23.45 — Postscriptum. 23.55 — W kinie „Wasara": J. P. Belmondo.

Warszawa

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Teleferie. 11.00 — Przyjemne z pożytecznym. 11.25 — „Dynastia" — serial prod. USA. 12.15 — Telegazeta. 18.00 — Studio Lato. 18.15 — Teleexpress. 18.30 — Studio Lato. 19.00 — „Murphy Brown" — serial prod. USA. 19.25 — Studio Lato. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Dynastia" — serial prod. USA. 21.55 — Magazyn 60/90, 22.25 — Grand Prix w lekkiej atletyce. 24.00 — Wiadomości wieczorne... 0.35 — „Murphy Brown" (6) — serial prod. USA (wersja oryginalna). 0.50 — Serwis BBC.

Moskwa I

6.30 — Poranek. 9.00 — Premiera TV serialu „Wędrówka w nocy". Odc. 1 i 2. 10.25 — Idziemy szukać. 11.00 — Razem z mistrzami. 11.15 — Dziecięcy klub muzyczny. 12.00 — TSN. 12.15 — Reportaż aktualny. 12.30 — Kronikalno-dokumentalny videofilm „Wyprodukowane we Fruli". 15.00 — TSN. 15.15 — TV film fab. „Zjawisko". Odc. 2. 16.25 — Film dok. „Głosy wojny". 16.45 — Skarbnica muzyczna. 18.30 — TSN. Wydanie międzynarodowe. 18.45 — Planeta. 19.30 — Kreskówka. 19.40 — Premiera TV serialu „Wędrówka w nocy". Odc. 1 i 2. 21.00 — Czas. 21.40 — Wywiad aktualny. 22.00 — VI TV konkurs młodych wykonawców piosenki „Jałta-91". Podczas przerwy — o 23.15 — TSN. 0.45 — O solistce baletu PATW N. Ananiaszwili. 1.15 — Film-spektakl. A. Abdulin — „Trzynasty przewodniczący".

Moskwa II

8.00 — Gimnastyka poranna. 8.20 — Koncert. 8.35 — Kreskówka. 8.55 — Film dok. 9.25 — Muzeum na Delegackiej. 9.45 — Świat pieniędzy Adama Smitha. 10.20 — TV film fab. „Chcę zrozumieć..." Odc. 2. 11.30 — Przeszłość trzeba przywracać. 12.00 — Videofilm „Muzyka na ulicy". 12.35 — Film dok. 13.30 — Film dla dzieci „Miszka, Mały i inni". Filmy 1, 2. 14.20 — Program literacki dla starszoklasistów „Obraz". 17.00 — Teatr telewizyjny Rosji. 17.50 — Film muzyczny. 18.30 — Przedsiębiorcy rosyjscy. Iwan Sytin. 19.00 — Kreskówka. 19.05 — TV film dok. 20.00 — Wieści. 20.15 — Dobranocka. 20.30 — Koncert. 21.00 — Czas. 21.40 — Collage. 21.45 — „Serpentyna filmowa".

CZWARTEK, 8 SIERPNIA

Wilno

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Nasz elementarz. 8.15 — Pamiętaj o sobie. 8.35 — Pół godziny bez lekcji. 9.05 — Program dla dzieci. 9.55 — Okno: nowości ze świata. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przegląd krajowy. 18.50 — Wiadomości popołudniowe (ros.). 19.00 — Studio polskie. 19.10 — Koncert. 19.35 — Eko-kurier. 19.50 — Mówią Bałtowie. 20.05 — Dobranocka. 20.30 — Panorama. 21.00 — Z wędrówek po Ameryce. 21.30 — Stanowisko premiera. 22.00 — Brzeg. 23.00 — Koncert wieczorny. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Postscriptum. 23.40 — W kinie „Wasara": film fantastyczny.

Warszawa

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Teleferie „Janka" (13, 14) — serial prod. polsko-niemieckiej. 11.00 — „Po sześćdziesiątce" — magazyn dla wszystkich. 11.20 — „Elita" (1) — serial — prod. USA. 13.00 — Telegazeta. 18.00 — Studio Lato. 18.15 — Teleexpress. 18.30 — Studio Lato. 19.00 — „Murphy Brown" — serial prod. USA. 19.25 — Studio Lato. 19.50 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Elita" (1) — serial prod. USA. 22.50 — Goście Andrzeja Zarębskiego. 23.10 — „Pegaz" 23.40 — Wiadomości wieczorne. 0.05 — „Murphy Brown" — serial prod. USA (wersja oryginalna). 0.30 — Serwis BBC.

Moskwa I

6.30 — Poranek. 9.00 — Premiera TV serialu „Wędrówka w nocy". Odc. 3 i 4. 10.20 — TV film dok. 10.50 — Godzina dla dzieci (z lekcją angielskiego). 11.50 — R. Schumann — „Arabeski". 12.00 — TSN. 12.15 — Komunikaty MSW. 12.30 — Program chórowy. 14.15 — Telemixt. 15.00 — TSN. 15.15 — TV film fab. „Zjawisko". Odc. 3. 16.20 — Festiwal twórczości ludowej w Chinach. 17.05 — TV film dok. 17.25 — Film dla dzieci „Przygody Arsłana". Odc. 1. 18.30 — TSN. Wydanie międzynarodowe. 18.45 — ... do lat szesnastu i więcej. 19.30 — Fotokonkurs „Ziemia — naszym wspólnym domem". 19.35 — Premiera TV serialu „Wędrówka w nocy". Odc. 3 i 4. 21.00 — Czas. 21.40 — Komunikaty MSW. 22.00 — VI TV konkurs młodych wykonawców piosenki „Jałta-91". 0.45 — A. Petrenko — „Weź moje serce". 2.20 — Koncert.

Moskwa II

7.30 — Telegiełda. 8.00 — Gimnastyka poranna. 8.20 — Premiera n.-p. „Trzeci obóz". 8.45 — Gimnastyka rytmiczna. 9.15 — Z sal Państwowego Muzeum Sztuki im. A. Puszkina. 10.25 — TV film fab. „Punkt zwrotny". Odc. 1. 11.30 — Mistrzowie. 12.15 — O wychowaniu szkolnym. 12.45 — Film dok. 13.30 — Zestaw kreskówek. 14.55 — TV film dok. 17.00 — Program artystyczno-publicystyczny „Krawędzie". 18.00 — Kolekcja muzyczna. 18.45 — Informator parlamentarny Rosji. 19.00 — Koncert dobroczynny. 20.00 — Wieści. 20.15 — Dobranocka. 20.30 — Gimnastyka rytmiczna. 21.00 — Czas. 21.40 — Punkt na mapie. 21.55 — Encyklopedia rosyjska. „Tołstoj i Tołstojowie". 22.55 — Reklama. 23.00 — Wieści. 23.15 — Kreskówki dla dorosłych. 23.50 — Film dok.

KOMUNIKAT

Grupy z Korony, które chciałyby poświęcić czas dla poprawy stanu cmentarzy wileńskich informujemy, że można wypożyczyć 40 szczotek długich, 40 szczotek krótkich, 40 wiader, 10 grabi i 10 łopat do mycia i porządkowania nagrobków. Wypożyczyć można u pana Brunona Tarczewskiego (Wilno, ul. Warszawska 23, k. Rossy). Prosimy zdać po pracy, aby następne grupy mogły również zrobić dobry uczynek.

(HAZRT)

WILEŃSKA SZKOŁA RADIOELEKTRONIKI I ŚCISŁEJ MECHANIKI

zaprasza do nauki dziewczęta i chłopców, którzy ukończyli 12 klas, z Wilna i okolicznych rejonów, w następujących zawodach:

ślusarza kontroli i montażu aparatury radioelektronicznej i ścisłej mechaniki;

warsztatowców wysokiej kwalifikacji;

ślusarza robót mechaniczno-montażowych, instrumentalnych, remontowych.

Nauka trwa 1 rok w językach litewskim, polskim, rosyjskim.

Należy składać następujące dokumenty: świadectwo ukończenia szkoły średniej;

podanie,

zaświadczenie lekarskie i z miejsca zamieszkania, fotografie 3×4 i 4×6 cm.

Adres: Wilno, ul. Zirmunu 68, tel. 77-19-73 (zjednoczenie „Vilma").

WILEŃSKA TECHNICZNA SZKOŁA OBRÓBKI METALI

(przy Fabryce Aparatury Paliwowej)

zaprasza do nauki dziewczęta i chłopców m. Wilna. Nauka odbywa się w językach litewskim i rosyjskim:

1. Niepełnoletnich (15—17 lat) na następujące specjalności: kontrolerzy prac obrabiarkowych i ślusarskich; ślusarze robót mechaniczno-montażowych; tokarze-operatorzy półautomatów.

Nauka trwa 6—9 miesięcy. Wypłaca się stypendium 200 rubli.

2. Pełnoletnich na następujące specjalności: kontrolerzy robót obrabiarkowych i ślusarskich; szlifierze; ślusarze remontowi.

Nauka trwa 3 miesiące.

Ślusarzy-narzędziowców, nastawiaczy obrabiarek do metali i nastawiaczy obrabiarek automatycznych.

Nauka trwa 6 miesięcy.

Pełnoletnim wypłaca się stypendium 250 rubli.

Kandydaci składają następujące dokumenty:

1. Swiadectwo wykształcenia (oryginał).
2. Zaświadczenie lekarskie (formularz nr 0864).
3. 4 fotografie 3×4.
4. Dowód tożsamości.

Dokumenty przyjmuje się od 15 lipca.

Nasz adres: Wilno, ul. Kalwaryjska 159, tel. 76-79-63.

HOROSKOP

KTO URODZIŁ SIĘ 6 SIERPNIA

Nie porzuca przyjaciół w największych tarapatach. Szlachetny i dumny, rzeczami małymi i [illegible] i nie potrafi dokonywać [illegible]rnych czynów — [illegible] naciskiem konieczności [illegible] obrony własnej. Dobry wódca. Jego uczucia [illegible] ogniste i silne.

Podziwia wszystko co [illegible] i wzniosłe, wykazuje [illegible] ci idealistyczne i [illegible] nieraz nawet jest [illegible] od spraw codziennego [illegible] jego trosk materialnych.

Co mu grozi. Brak [illegible]wy spowoduje straty [illegible]we, jakie będzie miał [illegible] dzięczenia wyłącznie [illegible]

OGŁOSZENIA DROBNE

Jednopokojowe mieszkanie [illegible] tychmiast kupię lub wy[illegible] dłuższy okres.

Zwracać się: Wilno [illegible] 44-84-06, po godz. 19.

Wymienię mieszkanie [illegible] jowe w Tbilisi na mieszkanie [illegible] Wilnie.

Zwracać się: Wilno [illegible] 67-46-71.

UWAGA: ZAPRASZAJĄ RADIOWCY

Zanim jednak powiem [illegible] kretnie — kogo i dlaczego [illegible] raszają radiowcy, pozy[illegible] programie polskim Radia [illegible] zależnej Litwy.

Jak wiadomo, po zajęciu [illegible] chu Litewskiego Radia i [illegible] wizji, program polski [illegible] działać w innych miejscach. Na początku — [illegible] stycznia — regularnych [illegible] ji w języku polskim [illegible] cej w ciągu miesiąca [illegible] Pracownicy programu [illegible] li do eteru trzy razy dziennie: godzinie 13 z przegląd[illegible] o 15 — wiadomości i [illegible] wywiad, ewentualnie [illegible] godzinie 22 ponownie [illegible] wiadomości. Po jakim [illegible] gdy sytuacja w mowych [illegible] kach ze strony [illegible] co się polepszyło, [illegible] ka Radia Niezależnej [illegible] emitowana jest w [illegible] postaci w programie [illegible] o godzinie 18.

Obecnie są możliwości [illegible] kania dla programu [illegible] dodatkowo jeszcze pół [illegible] czyli rozszerzenie [illegible] godziny, jak to już [illegible] gu roku do pamiętnego [illegible] darzeń styczniowych. [illegible] że warto zaznaczyć, [illegible] dakcji zaszły zmiany [illegible] W dniu dzisiejszym [illegible] może zatrudnić na [illegible] daktorskich jeszcze [illegible] by, które już mają [illegible] nie w dziennikarce, [illegible] ukończyły studia [illegible] czy studiują na wydziale [illegible] cznym. Mogą to być [illegible] które chciałyby sprawdzić [illegible] ich sił w dziennikarstwie [illegible] mując pracę w programie [illegible] kim Radia Niezależnej [illegible] więc radiowcy czekają [illegible] cać się należy pod [illegible] 75-99-54, w godzinach [illegible] nych. Jest to przyjaciel [illegible] kierownika programu [illegible] wa Strumiłły.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 232024, Wilno, ul. Subocz 5.

Indeks 67218
Cena 10 kop.

Zam. nr 1353
Nr rejestracji — 322.
Drukarnia „Wiltis".

Zastępca redaktora Jerzy SURWIŁO

TELEFONY: Redaktor — 22-42-46, zastępcy redaktora, sekretarz odpowiedzialny — 61-38-34.

Działy: państwa i samorządu terenowego; ekonomiczny — 62-97-19; etyki, rodziny i prawa; szkolnictwa i młodzieży; literatury i sztuki; felietonów i sportu — 61-71-25; życia politycznego; listów, życia wsi; korespondentów — 22-37-38; stołeczny oraz aktualności; handlu, usług i komunikacji — 61-15-16. Fax — 22-42-46.

ZYSK, KONTAKTY, POWODZENIE — TO W „KURIERZE" OGŁOSZENIE.

Biuro ogłoszeń i reklamy [illegible] Subocz 5) czynne jest codziennie [illegible] godz. 9-17 w dniach [illegible] 61-68-81.